Dodatek tygodniowy

przy Gazecie Lwowskiej.

Nr. 11. Dnia 13. Marca 1858.

Wacław Hieronim Sierakowski.

starowierny pasterz w XVIII. wieku.

Przez
Maurycego hr. Dzieduszyckiego.

(Obacz Nr. 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9 i 10 Dodatku tygodniowego.)

Pierwsze i poźniejsze koronacye Najświętszej Panny Maryi w Polsce. Obraz cudowny N. P. w Leżajsku. Ceremonia i uroczystość koronacyi w Leżajsku odbytej.

U nas stanowi dopiero r. 1717 pierwszą w tem epokę, kiedy Krzysztof Szembek, Biskup chełmski od Nuncyusza do tego upoważniony, koronował Matkę najś. w Częstochowskim obrazie, na polską królowę, przyczem taki był napływ ludu, że około 150,000 osób przystąpiło do ś. komunii. Szczere przywiązanie i nieograniczona ufność do Maryi, zbudowanie sprawione takiemi obrzędami odpowiadającemi serdecznym pociągom serca i wyobraźni umysłów i korzyści ztąd widoczne, stały się powodem do coraz częstszego powtarzania takich uroczystości, które też odbył w 1718 Konstanty Brzostowski Biskup wileński w Trokach; r. 1723 Stefan Rupniewski Biskup łucki w Kodniu; r. 1724 Jan Skarbek Arcybiskup lwowski w Sokalu; r. 1727 wspomniany Rupniewski w Podkamieniu; r. 1730 Metropolita ruski Atanazy Szeptycki w Żyrowicach; r. 1739 Nunciusz Kamil Paulucci u kapucynów w Warszawie; r. 1749 Franciszek Kobielski, Biskup łucki u Dominikanów w Łucku; r. 1750 Michał Zienkowicz Biskup wileński u Bernardynek w Wilnie; r. 1751 Mikołaj Wyżycki Arcybiskup lwowski u Dominikanów we Lwowie, na koniec 4. czerwca 1752 Wojciech Leski, Biskup chełmiński u Reformatów we wsi Łąki Bratyańskie.

Dom Potockich szczególnem do Matki Naj. odznaczający się nabożeństwem, był jednym z tych, co żadnych w powższym celu nie szczędzili wydatków: jego też głównie nakładem uwieńczono Bogarodzicę w Sokalu, w Podkamieniu, w Łucku i we Lwowie.

Obraz Najświę. Panny Pocieszenia we wspaniałym bernardyńskim kościele w Leżajsku będący, słynął już od dawna nadzwyczajnemi tamże doznanemi łaskami i ustawicznym napływem ludu. Malował go w smaku szkoły staro-niemieckiej, jak niesie podanie mieszczanin czy burmistrz leżajski Erazm, który został kapłanem w zakonie Bożogrobców. 85)

Najdawniejszy ślad czci dla tego obrazu odnosi Hiacynt Pruszcz 86) już do schyłku XVI. wieku, co w początkach następnego stulecia spowodowało Łukasza Opalińskiego, marszałka W. Kor. a miejscowego Starostę do zbudowania pięknego kościoła, a Biskupa przemyskiego Henryka Firleja do wyznaczenia osobnej komisyi w celu zbadania cudowności pomienionego obrazu, i do uroczystego uznania go jako taki wyrokiem z dnia 20. listopada 1634.

Nieodrodny bogobojnych przodków swych potomek a także leżajski starosta Józef Potocki, Kasztelan krak. Hetman W. Koronny umyślił uczcić koronacyą szanowny ten wizerunek i napisał z Załoziec jeszcze 10. grudnia 1750 do Sierakowskiego list 87), gdzie go usilnie prosił o potrzebne w tym celu urzędowe w Rzymie wstawienie się i uskutecznienie koronacyi onego obrazu, i tak swe do tego powody wyraził: „Ja *in declivio* (na schyłku) wieku mego widząc się, *a toto tractu* (przez cały bieg) lat moich doznając i dla siebie osobliwszych dobrodziejstw i dla wielu skutków cudownych protekcyi obrazu leżańskiego, poczuwam się do tej wdzięczności, abym podobny honor mógł za dni moich oglądać, *multiplici zelo* (wieloma przyczynami) pobudzony: raz jako Cliens rekognoskujący świadczenia, drugi: jako starosta miejsca rzeczonego, trzeci: jako *Vocatus* (powołany) w niedawnym czasie *in obsequium* (na urząd) syndyka jeneralnego ww. oo. Bernardynów prowincyi Ruskiej.“ Uradowany Biskup nietylko mu odpisał zaraz 2. stycznia 1751 z oświadczeniem najżyczliwszych chęci, ale współcześnie wystosował, na ręce umyślnie w tym zamiarze wysłanego do Rzymu leżajskiego Gwardyana Seweryna Ryszkowskiego, pismo urzędowe do rzymskiej kapituły z zatwierdzeniem odwiecznej cudowności pomienionego obrazu i prośbą o pozwolenie uwieńczenia go szczerozłotemi koronami, których sprawienie w Rzymie miał sobie Ryszkowski powierzone od Potockiego. Do tej prośby przyłączoną była druga od całej prowincyi ruskiej bernardyńskiej i od kilkunastu Senatorów.

Po uzyskanym pomyślnym dekrecie z dnia 8. września r. 1751, powrócił wysłaniec z pysznie wyrobionemi, a od samego Papieża Benedykta XIV. poświęconemi koronami, lecz nie zastał już przy życiu hetmana, który zamknął był powieki w Założcach 19. maja t. r. syn jego Stanisław Wojewoda kijowski i leżajski także Starosta, poczytał sobie za najpilniejszy obowiązek serca, wypełnić ojcowskie życzenia. Sprawiwszy już jednę koronacyą obrazu u oo. Dominikanów we Lwowie 2. lipca t. r. i ozdobiwszy ze swojej strony sprawione dla Leżajska w Rzymie złote korony cennemi kamieniami mianowicie wieloma szmaragdami i dyamentami, prosił Sierakowskiego listem z Załoziec 20. lutego 1752 wystosowanym, aby powzięty od ojca jego zamiar 8. września t. r. w uroczystość Narodzenia N. P. osobiście do skutku przywieść raczył, do czego Biskup gotowość swą w odpowiedzi dnia 16. marca 1752 z Brzozowa (gdzie zwykle przebywał) napisanej wyraziwszy, wydał zaraz tak zwany proces do całej dyecezyi, wzywając na ów dzień wszystkich duchownych bractwa, i wiernych do Leżajska. Potocki wysadził się zaś na wspaniałe do tego obrzędu przygotowania: Postawiono z kilku stron dla ułatwienia przystępu długie mosty, rozkopano i zrównano w bliskości kościoła pagórki i piaszczyste zaspy; zbudowano dwie ogromne tryumfalne bramy, jednę w polu na drodze od miasta, drugą na samem wejściu do obrębu smętarza, przed kościołem. Obie wystrojone w statuy, herby, napisy, gęsto lampami olejnemi wyłożono. Tak od jednej do drugiej bramy jak też i od tej do drzwi kościelnych stały po obu stronach długim szeregiem piramidy z kolorowemi na światło wazonami. Na pół zaś drogi między bramami wzniesiony był na pagórku wspaniały tron dla Bogarodzicy pod bogatym namiotem otoczony z czterech stron piramidami. Na ubocznej zaś górze ku lasowi rozstawione były ogromnego kalibru armaty, a wyżej na całym wierzchołku od lasu do lasu przygotowano rusztowania i przybory fajerwerkowe, przedstawiające trzy we środku bramy, a po stronach ogniste kolosy, piramidy i tp. Dalej rozłożyły się obozem nadworne wojska i chorągwie Potockich, w takiej (jak mówi sprawozdawca) liczbie, żeby każdemu monarsze assystować mogły, wszyscy w nowej umyślnie barwie ustrojeni, z moderunkiem bardzo pięknym.

Łatwo się domyślić, jaki musiał być przepych w samym kościele; gdzie przed wielkim ołtarzem wystawiono Majestat o kilkunastu stopniach purpurową, prócz innych, okryty materyą, po których niby na straż dysponowano złocone anielskie geniusze na takichże postumentach, trzymające stosowne napisy. Nad menzą w pośrodku tronu, którą srebrne antepedium i takież lichtarze zdobiły, gdzie miał stanąć obraz, wisiała na niebieskim sznurze olbrzymia korona, starannie pomalowana, wyzłocona, aksamitem podbita, ze złotemi galonami i frandzlami.

Z jednej strony tego Majestatu był znów na podwyższeniu tron z aksamitnym baldachynem przygotowany dla Biskupa koronatora, a na przeciwko krzesła dla Potockich i innych Magnatów. „Całe zaś miejsce gdzie był tron królowej niebieskiej, albo raczej cały mniejszy chór kościoła, okrywały perskie obicia i aksamitne bryty po pilastrach. Aksamitna także materya wielką arkadę czyli tęczę chór zamykającą slicznie obsłaniała, gdzie się też znajdowały srebrnozłociste lustra przy ścianach, resztę zaś kościoła różne pokrywały

materye, oprócz własnej ozdoby, którą miał tak ze struktury swojej znakomicie wspaniałej, jako i z nowych od malarskiego pędzla ozdób. Gzyms cały w swojej cyrkumferencyi obszernej opasywała różowego koloru materya, złocistym lamowana galonem, spuszczająca ozdobnie przyrządzone kutasy; takiegoż koloru bryty, wszystkie przyodziewały pilastry. Nad arkadami wzdłuż kościoła odmalowane były po obu stronach niektóre cuda, coraz-to w inne i odmienne bogate materye ustrojone z łacińskiemi objaśnieniami. W tychże arkadach poniżej umieszczone były złociste lustra, cały kościół oświecające, którym pomagały gęsto rozstawione po wszystkich ołtarzach jarzące świece, mianowicie przy nowych kontynuacyach nabożeństwa. Po arkadach wisiały także wizerunki Papieża, Króla, Królowej i herby rzeczypospolitej, Potockich, Zamojskich (żony Stanisława Heleny) Mniszchów, Opalińskich, Sierakowskiego biskupa, województwa ruskiego, ziemi przemyskiej, Kossakowskich, kapituły przemyskiej i zakonu ś. Franciszka, wszystkie z łacińskiemi napisami.

Lecz czas już przejść do samych uroczystości koronacyjnych. Wojewoda Potocki przybył z familią i ze Stanisławem Kossakowskim, Kasztel. kamińskim, ożenionym z tak sławną potem Katarzyną Potocką już na kilka dni przed terminem, a Sierakowski 6. września w znacznej także kawalkacie: obie strony przyjęto mowami, spiewami *Te Deum* i t. p. W wigilią uroczystości zaczęły się zciągać z różnych tak bliskich jako i z dalekich krajów kompanie po kilka tysięcy ludu licząc w sobie z kotłami, z kapelą, z obrazami, chorągwiami, tak kościelnemi jak i miejskiemi, niektóre i armatę z sobą prowadziły, niosąc bogate wota do Prze. Matki Boskiej. W ciągłym przypływie i odpływie przez dzień cały trwały tak walne procesye, iż jedna drugą z kościoła wypychała, dla czego niektóre aż na smętarzu przyjmowane były: wszystkie jednak solennie witali na to ordynowani kaznodzieje i oratorowie. Po obiedzie wyniesiono obraz cudowny ze swej kaplicy i umieszczono go na opisanym wyżej tronie w kościele, w ramach wspaniałych na kształt małego ołtarza, sztuką snycerską misternie wyrzniętych, bogato wyzłoconych, gdzie już został przez całą oktawę uroczystości. Tymczasem nastąpiło z wielką pompą w zamku fundatora przy biciu z armat i wystąpieniu chorągwi nadwornych oddanie koron przez Gwardyana Ryszkowskiego w ręce Wojewody, zkąd zaraz wyruszono z niemi pośród niezliczonych tłumów w świetnym pochodzie wojska, cechów, karet, jezdnych i pieszych do kościoła. Korony niósł Kossakowski kasztelan kamiński, 88) a dopiero w kościele syn młodszy wojewody: Ksawery Potocki, starosta kołomyjski, stanąwszy w złotolitym orszaku przed tronem i cudownym obrazem złożył obie korony, jednę na skroń Bogarodzicy drugą na skroń dzieciątka Jezus przeznaczoną, Sierakowskiemu z przemową łacińską wprawdzie szumniej jak przystało własny dóm wynoszącą, lecz zato całą jego wielkość i szczęście Bogu i Matce Najś. przypisującą z przypomnieniem jawnych już wdzięczności dowodów w sokalskiej, łuckiej i lwowskiej koronacyi. Biskup odpowiedział z zapałem i godnością, sławiąc wielkość Maryi, przez którą i dla której Bóg wszelkie dobra użycza, winszując Potockim nabożeństwa do Niej i zachęcając w szczególności młodego mowcę, aby i w dalszym wieku był zawsze gorliwym jej sługą.

Po głównej salwie z ręcznej broni i armat, miał jeszcze kazanie Exprowincyał litewskich Bernardynów Michał Paszkiewicz *erudito et conceptuoso stylo*, a nieszpory i rzęsiste oświetlenie zakończyło dzień ten przygotowawczy.

Sierakowski gotując się umartwieniem i ścisłym postem do następującej uroczystości nocował w klasztorze Bernardyńskim, i przyjąwszy z rana odwiedziny wojewody i panów obecnych, rozpoczął przed obrazem wielką mszą, przerwaną kazaniem Mikulskiego, kanonika lwowskiego, po której przystąpił do Biskupa, prowincyał bernardyński Jan Kapistran Kwolek z perorą proszącą o rozpoczęcie aktu koronacyi. W trafnej odpowiedzi wyraził Sierakowski radość swą, że Tę będzie koronował na ziemi, która już jest dawno ukoronowaną w Niebie, winszował klasztorowi nowego zaszczytu i powołał prowincyała, definitorów i gwardyana do przysięgi, iż powierzonych sobie skarbów nigdy nie odstąpią, lecz owszem najstaranniej strzedz i pilnować będą. Po złożonej głośno przysiędze padli wszyscy na kolana, a Biskup obkadziwszy obraz, włożył z niemałem wzruszeniem jednę koronę na głowie Jezusa, drugą na skroni Naj. Matki. „O mój Boże! (uważa autor tego opisu) jak skoro tę ceremonią gmin ludzi zobaczył, co za radość, jakie wzdychania, z radości płacz, akty wiary, nadziei i miłości w nich, serdeczna pokuta, żal za grzechy i inne łaski boskie sprowadzone były. Pod tenże czas chór z wyśmienitych złożony kapel, wdzięczną wydawał melodyą: wojska we dwie linie uszykowane, z piękną przy dobrej mustrze dla siebie pochwałą wydawały ognia, armaty grzmiały i td. Tymczasem zaś w kościele rozdawano medale i numizmata z portretami Neo-Koronatki królowy polskiej Maryi."89) Nastąpiły hymny: *Te Deum laudamus* i modły za duszę Sforcii najpierwszego autora wszystkich koronacyi Józefa Potockiego właściwego sprawcę niniejszej, i td. Potem wyszła walna procesya za kościół do Tronu między tryumfalnemi bramami urządzonego, na którym umieściwszy obraz, słuchano znow mowy panegirycznej Bernardyna lubelskiego Żurowskiego. Sierakowski pobłogosławił niezliczone tłumy obrazem i wrócono do kościoła.

Po nabożeństwie uraczył wojewoda jednych na zamku, drugich w bernardyńskim konwencie. Nieszpory odprawił znow Sierakowski a po kazaniu Cieszkowskiego kanonika lwowskiego, zajęła wszystkich niewidziana jeszcze nigdy tak wspaniała iluminacya i fajerwerk trwający blisko przez trzy godziny.

Nabożenstwo ciągnęło się jednak przez cały jeszcze tydzień a sumy, nieszpory, ranne i poobiedne kazania miewali na przemian różni Prałaci i Zakonnicy, w samą zaś oktawę zakończył je sumą i nieszporami Szufragan przemyski Andrzej Pruski, poczem nastąpiła znow procesya z Naj. Sakramentem i druga z cudownym Obrazem, aby go z tronu nazad odnieść do kaplicy na zwykłe jego stanowisko.

Akt cały zamknęła perora O. Krescencyana Wyszomirskiego, Lektora filozofii Bernardynów lwowskich, dziękująca w imieniu całego zakonu, fundatorom za podjęte koszta, koronatorowi i innym za ich trudy, a wszystkim gościom za ich uprzejmą obecność.

Nikt jednak nie domyślał się w ten czas, że nie minie lat siedm a wspaniałe korony z innemi przechowywanemi tam kosztownościami staną się (jak to doniósł kuryer polski z dnia 4. lipca r. 1759) łupem jakicheś świętokradzkich złodziejów i że nie zostanie ani ślad tylu nakładów! . .

Wspomnieliśmy wyżej, że na październik 1752 zwołany był Sejm do Grodna, niemamy wszakże żadnej wieści o bytności na nim Sierakowskiego: z resztą i ten Sejm pod laską Józefa Masalskiego, starosty grodzieńskiego otworzony, już 24. t. m. przez Morskiego posła sochaczewskiego zerwanym został. (D. c. n.)

---

85) *Acta Ecclesiae parochialis Urzejovicensis.* Rękopism Zak. N. 7. Ossolin. T. 435 folio N. 85. Wspomina o nim z innego zródła uczony Karol Rogawski w dziełku: O wykopaliskach Leżajskich, Kraków 1856. st. 36.

86) Morze łaski bożej. Krakow. 1662.

87) Wszystkie odnoszące się do tej koronacyi szczegóły, mam z wydanego współcześnie a rzadkiego dziś dziełka: Relacya koronacyi obrazu Najśw. Maryi Panny Pocieszenia w Leżajsku, w kościele WW. OO. Bernardynów za pozwoleniem i błogosławieństwem Najbłogosł. Benedykta XIV. Papieża, przez ręce jw. Jmć. k. Wacława Hieronima Sierakowskiego Biskupa przemyskiego szczególnym zaś sumptem i staraniem jw. Jmć. Stanisława na Złotym Potoku, Xwie zbaraskiem, Józefowie, Stanisławowie, Krotoszynie, Brodach, Załozcach, Potockiego wojewody jenerała ziem kijowskich etc. odprawionej Roku Pańs. 1752 dnia 8. września; we Lwowie, folio. — Karol Rogawski przytacza w krótkości tę uroczystość z innego źródła (st. 38 — 42) to jest z ułożonego naprzód programatu, którego się jednak nie zupełnie trzymano.

88) Mylnie pisze więc Karol Rogawski w przytoczonem dziełku st. 41, jakoby sam fundator Potocki niósł korony na klęczkach od bramy tryumfalnej do kościoła.

89) Tymoteusz Lipiński załączył do swego dziełka dokładną rycinę tego medaliku. Przedstawia z jednej strony Matkę Boską trzymającą P. Jezusa na lewej ręce (jak w obrazie leżajskim) w otoku napis: *Imag. B. M. V. Cor. a Ben. XIV. Lez. apud. FF. S. F. Obs. A. 1752.* (Wizerunek Naj. Maryi Panny koronowanej od Benedykta XIV. w Leżajsku u OO. św. Franciszka scisłej obserwancyi r. 1752.) — Z drugiej strony: w ozdobnej armaturze dwie tarcze: na prawej herb Jelita (Zamojskich, żony wojewody) na lewej Pilawa (Potockich), nad niemi korona a w otoku napis: *Dant astris castrisque Coronam.* (Dają korony niebu i obozom.)

Galicyjska kasa oszczędności

Zamknięcie rachunku galicyjskiej kasy oszczędności w czternastym roku istniena 1857.

(Ob. N. 13 Dod. tyg. T. VII.)

Głos

Jaśnie Wielmożnego Nadkuratora na zagajenie posiedzenia.

Szanowne Zgromadzenie!

Z sprawozdania które nam Dyrekcya przedkłada, okazuje się, że upłyniony rok był co do czystych zysków z obrotu funduszów dotąd najświetniejszy; chociaż wyższość wkładek nad zwroty tylko przez dobicie do kapitału wkładkowego niepodniesionych odsetków osiągniętą została.

Doświadczenie uczy nas, że Zakład nasz zbliża się coraz bardziej do swojego rzeczywistego przeznaczenia. Ilość drobnych wkładek wzmaga się, a natomiast większe sumy znajdują po za obrębem kasy oszczędności korzystniejsze użycie. Głównem naszem zadaniem powinno przeto być: wzniecać coraz bardziej między ludem zaufanie, i ściągać spoczywający martwo, oszczędzony drobny grosz, aby go w skupieniu w ruch wprowadzić, a tem samem produkcyjnym uczynić.

Tego jednak nie osiągniemy ograniczając się na miasto Lwów. Trzeba jaknajprędzej korzystać z dozwolonej nam przez Wysoki Rząd instytucyi komandyt, aby nasz Zakład stał się we wszystkich zakątkach kraju dla ogółu przystępnym. Wypada więc, aby dyrekcya przy chwalebnej swej oględności, starała się przełamać ostateczne zapory i jak najrychlej rozpoczęła wprowadzać wżycie tę zbawienną instytucyę.

Z ubolewaniem przychodzi mi znowu zwrócić uwagę Szanownego Zgromadzenia na coraz bardziej wzrastającą liczbę procesów wydanych nierzetelnym dłużnikom, właścicielom hipotek nieruchomych, zwłaszcza miejskich.

Pomimo najchwalebniejszej czynności naszego czcigodnego syndyka, wytoczonne sprawy przeciągają się nieskończenie. Wina złego leży w tem, że zaległą ratę nie można bezpośrednio ściągnąć na podstawie zapisu długu, lecz dopiero przeciągłem postępowaniem za uzyskanym do tego wyrokiem sądowym, w skutek wytoczonego procesu. Pożądana zmiana w dotyczących przepisach sądowych, przynajmniej co do ściągnięcia przypadłej prowizyi, zdoła dopiero przywrócić hipotekom nieruchomym kapitały, które z dopieroco dotkniętej przyczyny zmuszone są szukać ruchomszej, chociaż często mniej pewnej lokacyi, z wielkim uszczerbkiem gospodarstwa krajowego.

Z tejto samej przyczyny, dyrekcya nie uzyskawszy dotąd żadnych w tym względzie prerogatyw dla naszego Zakładu, pomuszoną jest od niejakiego czasu, unikać ile możności lokacyi na nieruchomościach, a natomiast obracać funduszami ruchomo, na zastawy, eskont wekslowy i td. O wzorowej przezorności dyrekcyi w tym ostatnim względzie świadczy ta okoliczność, że pomimo powszechnej kryzy finansowej, która i o nasze miasto fale swoje odbiła, przecież Zakład nasz żadnej dotąd nie poniósł szkody.

Dzięki więc szanownym mężom, którzy tak w dyrekcyi jakoteż i w kuratoryum z taką skrupulatnością i wszelką bezinteresownością poświęcają drogie swe chwile dla dobra naszego Zakładu, a przeto i dla dobra ogółu. Wdzięczność nasza jest jedyną nagrodą dla ich szlachetnego uczucia, a szczere jej wynurzenie wypada nam uważać za najmilszy sercom naszym obowiązek.

Ogłaszając zagajenie dzisiejszego posiedzenia, zapraszam Szanowne Zgromadzenie do wysłuchania protokołu poprzedniego naszego zgromadzenia, a następnie sprawozdania dyrekcyi z upłynionego roku Pańskiego 1857.

Wyjątek ze sprawozdania dyrekcyi.

	zł r.	kr.
Stan wkładek z końcem roku 1856 był	3,230.138	17
W roku 1857 przybyło: nowych wkładek za	1,033.513	52
tudzież prowizyi przez wkładających niepodniesionej, a z dniem 31. grudnia wynoszącej sumę	118,323	55$^1/_4$
Tym sposobem ogół powiększenia wynosi	1,151.837	47$^1/_4$
Że zaś w roku 1857 zwrócono w ogóle na książeczki	1,047.486	45$^2/_4$
zatem stan kapitału wkładkowego powiększył się przez rok 1857 o	104.351	1$^1/_4$
tak iż z końcem roku 1857 wynosi w ogóle . .	3,234.489	18$^3/_4$

Z tej sumy jest:

	zł r.	kr.
Wkładek 4procentowych na 13.017 książeczkach za	3,192.813	$^3/_4$
3$^1/_2$ „ „ 59 „ „	41.676	18
W ogóle na 13.076 książeczkach	3,234.489	18$^3/_4$

Średnio więc wypada na jedną książeczkę 247 złr 21$^3/_4$ kr., gdy średnia w roku poprzedzającym czyniła 250 złr. 36$^2/_4$ kr.

Co do rozkładu kapitału wkładkowego na pojedyncze książeczki, rzecz ma się tak:

Książeczek z pierwotną wkładką po 1000 złr. było z końcem r. 1857 przeszło 800 na sumę w ogóle 900.000 złr. przechodzącą; książeczek na 500 złr. i inne wyższe kwoty tysiąca złr. sięgające przeszło 1400 za sumę w ogóle miliona złr. dochodzącą. Reszta tedy kapitału wkładkowego, to jest suma niemal 1,300.000 złr. rozkłada się na książeczki z wkładkami niżej 500 złr. aż do 25 kr.

Wkładek mniejszych niż 100 złr. było:

w r.	stron,	w ogóle złr.	kr.		złr.	kr.	
1856	od 4.259	105.984	6,	to jest średnio	24	53	od jednej strony, zaś
1857	„ 5.130	119.364	16,	„ „	23	16	„ „ „

W tym ostatnim więc roku co do liczby stron o 871, a co do kapitału o 13.380 złr. 10 kr. więcej niż w roku poprzedzającym; z czego widoczna, że kasie oszczędności przybywa do procentowania coraz więcej kapitałów mniejszych.

Podanego wyżej kapitału wkładkowego 3,234.489 złr. 18$^3/_4$ kr. na 13.076 książeczkach umieszczonego, część przeszło 13ta, to jest więcej niż 236.000 złr. lokowanych jest na 1.120 książeczkach z następujących tytułów:

Fundusze		książeczkach		złr.
rozmaitych gmin miejskich i wiejskich . . .	na	185	blisko	57.000
mas spadkowych, drobniejsze depozyta sądowe i kaucye	„	689	„	108.000
gremiów, cechów i korporacyi rzemieślniczych	„	14	„	4.000
szkół w niektórych gminach, kościołów i klasztor.	„	131	„	46.000
instytutów dobroczynnych	„	85	„	18.000
szpitalów	„	16	„	4.000

Winkulowanych książeczek jest w ogóle 165, z tych: 55 rozmaitych korporacyi, a 110 osób prywatnych.

Książeczek z zakazem sądowym, to jest takich, które są w amortyzacyi, alboteż strony spór o nie wiodą, jest w ogóle 70.

Do dwóch instytutów, to jest: „instytutu krajowego dla ciemnych i funduszu pożyczkowego Franciszka Józefa dla profesyonistów lwowskich,“ których fundusze kasa oszczędności ma na rachunku ciągłym, przybył w sierpniu r. 1857 jeden jeszcze, to jest „fundusz gminy lwowskiej dla szynkarzy miejscowych“; gmina ta chcąc osobom prawo wyszynku mającym, a dla braku potrzebnych funduszów na inne osoby wyszynk nieprawnie zdającym, przyjść w pomoc pożyczką pieniężną, którąby zupełnie według statutów funduszu Franciszka Józefa udzielaną i ratami tygodniowemi ściąganą była, wyznaczyła na ten cel z majątku swojego fundusz w zapisach długu państwa z pożyczki narodowej aż do wartości imiennej 20.000 złr. i to tylko na 1$^1/_2$ roku. Zaś kasa oszczędności z swej strony otworzyła dla gminy na zastaw powyższych obligacyj kredyt aż do wyczerpania gotowizną 10.000 złr. na procent 5%. Zysk zaś jaki po upływie 1$^1/_2$ roku okaże się z rozrachunku z tym funduszem szynkarskim, przeznaczyła gmina na rzecz „funduszu Franciszka Józefa“, który zato ze swego zapasu dostarcza funduszowi szynkarskiemu potrzebnych ksiąg do prowadzenia rachunku, książeczek, druków i litografii. Manipulacyę kasową tego funduszu, to jest wypłacanie pożyczek i pobieranie rat tygodniowych wzięła na siebie kasa oszczędności.

Stan tych trzech funduszów był z końcem roku 1857 następujący:

Instytut dla ciemnych . . . . 1.156 złr. 55 kr.

Funduszu pożyczkowego Franciszka Józefa dla profesyonistów lwowskich, z majątku 12.911 złr. 27$^3/_4$ kr. z końcem roku 1857 u 179 rzemieśl-

ników w rozpożyczeniu będącego, pozostałość kasowa . . . . 270 złr. $27^3/_4$ kr.

W powyższej sumie 12.911 złr. $27^3/_4$ kr. objęty jest dar warunkowy 1.304 złr. 45 kr. byłego stowarzyszenia taniej żywności, które złożyło kasie oszczędności tę sumę na używalność „funduszu Franciszka Józefa", z tem oświadczaniem, że takowa przejdzie na zupełną własność tego funduszu, jeżeli to stowarzyszenie w ciągu lat dziesięciu, począwszy od 31. maja 1856 r. nie znajdzie się w potrzebie zażądania zwrotu onej; prowizya wszakże od obrotu tej sumy idzie teraz już na własność funduszu Franciszka Józefa. Rzeczywiście więc majątek własny tego funduszu jest teraz jeszcze o tę sumę mniejszy, i wynosi tylko 11.546 złr. $42^3/_4$ kr.

Funduszu gminy lwowskiej dla szynkarzy miejscowych, zapisy długu państwa z pożyczki narodowej wartości imiennej 6.000 złr., na które fundusz ten wybrał w gotowiźnie na pożyczkę 22 szynkarzom po koniec roku 1857 udzieloną, w ogóle . . 3.550 złr. — kr.
a z uzyskaną prowizyą . . . . 30 „ 28 „
razem . . . 3.580 złr. 28 kr.
Przez ściągnięcie ratami tygodniowemi wróciło . . . 859 „ — „
Została więc z końcem roku w rozpożyczeniu suma . 2.721 złr. 28 kr.

Towarzystwo przemysłu w lnie i konopiach rozwiązało się w ciągu roku 1857, i po rozliczeniu się z Zakładem naszym, zeszło całkiem z rachunku ciągłego.

Z końcem roku 1856 ulokowanych było na hipotekach dóbr ziemskich i realności na 5% u 638 stron w ogóle 2,560.247 złr. 57 kr.

Wypożyczono w roku 1857:
Na dobra ziemskie 3 stronom w ogóle 23.000 złr.
„ realności miejskie 6 „ „ „ 16.600 „
razem 9 stronom w ogóle . . 39.600 „ — „
Zatem ogół rozpożyczonego kapitału był . . 2,599.847 złr. 57 kr.
Ten stan zmniejszył się:
przez zwyczajne spłaty ratami półrocznemi w ciągu roku na umorzenie kapitału wnoszonemi, tudzież przez spłatę całej reszty długu z 5 hipotek, w ogóle o . . . . 76.078 „ 31 „
tak, iż suma na hipotekach lokowana wynosiła z końcem roku 1857 w ogóle . . . . 2,523.796 złr. 26 kr.
czyli o . . . . 36.478 „ 31 „
mniej niż z końcem roku poprzedzającego.

Gmina miasta Lwowa z pierwotnej pożyczki 27.000 złr. ma jeszcze do spłacania ratami półrocznemi według planu umorzenia 13.445 złr. 32 kr.

Wykazana wyżej suma na hipotekach ciężąca, rozkłada się w następujący sposób:
na dobrach ziemskich: 330 stron z kwotą 1,784.753 złr. 53 kr.
na realnościach miejskich: 312 „ „ „ 739.042 „ 33 „
w ogóle . . . 642 stron z sumą 2,523.796 złr. 26 kr.

Wypada ztąd, iż z każdych 100 złr. na hipotekach umieszczonych, cięży na dobrach ziemskich 70 a na realnościach miejskich 30 złr.

Zaległości z hipotek w kapitale i prowizyi, to jest w ryczałtowych ratach półrocznych wynosiły:
po koniec roku 1856 przy kapitale: złr. kr.
2,560.274 złr. 57 kr. w ogóle na hipotekach ciężącym . 61,021 10
po koniec roku 1857 przy kapitale:
2,523.706 złr. 26 kr. w ogóle na hipotekach ciążącym . 60,582 53
to jest: na każde 100 złr. pożyczki na hipotekach ciążącej zaległo
po koniec roku 1856: 2 złr. $20^3/_4$ kr.
a „ „ „ 1857: 2 „ 24 „

Bezwzględnie zaś biorąc, zaległości zmniejszyły się w tym ostatnim roku o 438 złr. 17 kr.

Z powyższego stanu zaległości z końcem roku 1857 wykazanego,
przypada na dobra ziemskie . . . 16.442 złr. 17 kr.
a na realności miejskie . . . . . 44.140 „ 36 „
a biorąc stosunek tych zaległości do ogółu kapitału, na każdej z tych dwóch kategoryi hipotek ciężącego, okazuje się iż z każdych 100 złr. pożyczki:
na dobrach ziemskich, zalega po koniec r. 1857 — złr. $55^1/_4$ kr.
„ realnościach miejskich „ „ „ „ „ 5 „ $58^1/_4$ „

Gdy jeszcze dalej realności miejskie rozróżnimy na lwowskie i na owe na prowincyi, okazuje się iż na realnościach lwowskich przy wierzytelności złr. kr. złr. kr. złr. kr. złr.
648.127 41 zalega 34.562 46, czyli 5 20 na 100
na prowincyi: 90.914 52 „ 9.577 50, „ 10 32 „ „

Stosunek wzmagania się zaległości w ostatnich czterech latach, może być w przybliżeniu wyrażony przez następujące
cztery liczby: . . . . 10. $13^1/_2$. 16. 16,
na hipotekach ziemskich liczby te idą tak 10. 15. 17. 14,
a na realnościach miejskich „ „ „ „ 10. 12. 15. 18,

Co do procesów sądowych z tymi dłużnikami hipotecznymi, którzy zaniedbują wnosić na terminach raty półroczne na umorzenie długu, procesów takich było z końcem roku 1856 54
przybyło przez rok 1857 26
razem więc 80
Z tych doprowadzono do wyroku 25, a ponieważ z tej liczby . . 20 dłużników wróciło do regularnego płacenia rat, wstrzymano więc dalsze kroki egzekucyjne, i tym sposobem zostało z końcem roku 1857 jeszcze w toku . . . . 60 procesów, z których 26 idzie do wyroku, a 34 po uzyskaniu wyroków już do egzekucyi sądowej.
Z tych 60 procesów jest: 16 z właścicielami dóbr ziemskich
33 „ „ realności lwowskich.
11 „ „ „ na prowincyi.

Porównawszy te liczby z liczbą hipotek, okazuje się, iż jest jeden proces na każdych 21 hipotek ziemskich, jeden na 8 realności miejskich lwowskich, a jeden na 4 realności miejskich na prowincyi.

Prócz procesów sądowych o nieuiszczenie rat półrocznych, są także i procesa z powodu zaniedbywania przez dłużników asekuracyi ogniowej, której odnawianie od roku do roku jest przy realnościach miejskich jednym z warunków dłużnikom nałożonych. Kasa aby wierzytelność swoją od niebezpieczeństwa uchronić, złożyła w roku upłynionym w zastępstwie 33 dłużników przypadającą za asekuracyę należytość pieniężną tutejszej komandycie c. k. uprzy. Zakładu wzajemnego zabezpieczenia szkód od pożaru. Jednak na wezwanie dyrekcyi 22 dłużników zwróciło wyłożoną za nich należytość, — a pozostałym 11 dłużnikom wydano pozwy sądowe.

Stan funduszu ruchomego był z końcem roku 1857 następujący:

	złr.	kr.
W 192 zastawach na papiery publiczne na 5%	289.435	—
„ 125 wekslach eskontowych na 5%	130.250	—
„ hipotekowanych asygnacyach gmundeńskich 5procentowych z terminem najdłuższym sześciu miesięcy . . .	101.500	—
„ eskontowanych kuponach od zapisów państwa za wyswobodzenie gruntów w Galicyi	5.042	30
„ asygnacyach 3procentowych kasy centralnej, któreto asygnacye tutejsza filialna kasa bankowa na każde zgłoszenie się na gotowiznę wymienia	120.000	—
„ gotowiznie	39.450	18
Ogółem . . .	885.677	48

Fundusz ten stanowiący gotowość kasy do zaspakajania stron z książeczkami po wypłatę zgłaszających się, z jednej strony zasila się głównie przez nowe wkładki na książeczki, i przez należytości z hipotek półrocznemi ratami dochodzące, z drugiej zaś strony szczupleje głównie przez zwrócenia na książeczki i przez udzielanie z niego nowych pożyczek na hipoteki. Od ważenia się tych głównych czynników przyrostku i ubytku, zależy każdochwilowy stan tego funduszu, na który dyrekcya z swej strony o tyle tylko wpływać może, o ile spowoduje się do udzielania lub nieudzielenia nowych pożyczek na hipoteki. W tej mierze wytknęła sobie dyrekcya pewne granice, trzymając się tej zasady, aby ten fundusz wyrównywał przynajmniej $^1/_5$tej części całego kapitału wkładkowego, to jest: aby mieć w odwodzie $^1/_5$tą część pieniędzy kasie na książeczki powierzonych. Dzisiaj wynosi ten fundusz więcej nawet niż tę $^1/_5$tą część, bo też Dyrekcya bacząc na znaczne zaległości z hipotek i na przewlekłość wyegzekwowania takowych, powstrzymuje się z szafowaniem z tego funduszu na pożyczki hipoteczne, a natomiast łoży stosunkowo najwięcej na udzielanie pożyczek na zastaw papierów publicznych, któreto pożyczki mogą być w terminach kilkomiesięcznych ściągane, bezpieczną kasie dają rękojmię, a publiczności dobrą robią usługę. Interes ten w roku 1857 przybrał w porównaniu z rokiem poprzedzającym co do liczby zastawów o 92, a co do sumy pieniężnej niemal o 160.000 złr.

Z funduszem rezerwowym czyli własnym majątkiem Zakładu tak się ma:

Zysk z prowizyi, eskontu i z innych pomniejszych wpływów wyniósł w roku 1857	43.285 złr.	$42^{1}/_{4}$ kr.
Od której sumy potrąciwszy: Koszta administracyi, jako to: pensye urzędników i płace sług, kapitulacyę syndyka, dyurny, remuneracye urzędnikom i sługom, zasiłek dla żony byłego adjunkta likwidatury, sprawienie ksiąg i innych potrzeb kancelaryjnych, zużycie sprzętów, najem lokalu z opałem, podatek od dochodu Zakładu i inne drobne wydatki razem	19.252 „	$30^{2}/_{4}$ „
pozostało czystego zysku za rok 1857	24.033 złr.	$11^{1}/_{4}$ kr.
A że majątek Zakładu z końcem roku 1856 był	170.657 „	14 kr.
okazuje się więc suma	194.690 złr.	$25^{3}/_{4}$ kr.

stanowiąca własny majątek Zakładu z końcem roku 1857.

Tę sumę składają następujące wartości:

Galicyjskie listy zastawne 4procentowe	117.000 złr.	—	kr.
5procent. obliga. pożyczki państwa z r. 1851 Ser. A	10.000 „	—	kr.
„ „ „ „ „ „ 1852 . . .	10.000 „	—	„
4procent. „ „ „ loteryjnej z r. 1854	10.000 „	—	„
5procent. „ „ „ narodowej „ „	30.000 „	—	„
5procent. asygnacye gmundeńskie hipotekowane	17.000 „	—	„
Książeczka wkładkowa galic. kasy oszczędności	690 „	$25^{3}/_{4}$	„
Razem jak wyżej . . .	194.690 złr.	$25^{3}/_{4}$	kr.

Chcąc majątek ten zrealizować, czyli cyfrę jego ocenić w gotowiźnie, wypada składające go papiery wziąść nie według wartości ich imiennej, lecz według obiegowej.

Przyjąwszy średni kurs giełdy wiedeńskiej z ostatniego Grudnia 1857, według którego obligacye 5procentowe stały na $81^{1}/_{2}$, obligacye 5procentowe z pożyczki narodowej na $83^{7}/_{8}$ 4procentowe loteryjne na 108, a listy zastawne na $78^{1}/_{2}$ za 100, wypada po zważeniu strat i zysków na kursie, ostatecznie ubytek . . . . 32.892 „ 30 „

Pozostająca więc suma . . . 161.797 złr. $50^{3}/_{4}$ kr.

przedstawiałaby wielkość własnego majątku Zakładu w gotowiźnie z końcem roku 1857.

Zestawienia dat ruchu ogólnego spraw kasy co do liczby stron i obrotu pieniędzy w porównaniu z rokiem poprzedzającym, okazuje się iż:

W ciągu roku 1856 miała kasa do załatwienia . . 19.018 stron
a w roku 1857 . . . . 20.703 „

mianowicie w tym ostatnim roku;

wkładek na książeczki i dokładek wniosło 8.054 osób,
po wypłaty z książeczek zgłosiło się . . 6.355 „
reszta zaś do powyższych 20.703 stron tj. 6.294 „

tyczy się rozmaitych innych spraw kasowych, jako to: pożyczek na zastawy, ściągania takowych lub przedłużania, eskontu weksli i kuponów, obrotu papierów publicznych, wypłaty pożyczek na hipoteki, poboru rat półrocznych z hipotek, nareszcie wypłaty i poboru różnych innych należytości.

Prócz tego fundusz pożyczkowy Franciszka Józefa, którego manipulacyą trudni się kasa oszczędności, tudzież nowo od kilku miesięcy przybyły fundusz gminy lwowskiej dla szynkarzy miejscowych, przysparza jej w ciągu roku do 10.100 stron, bo co sobotę wpływają raty z rąk przeszło 200 rzemieślników i szynkarzy, i w tymże dniu odbywają się zaliczenia nowych pożyczek kilku rzemieślnikom.

Tym sposobem miała kasa w roku 1857 w ogóle do czynienia niemal z 31.000 stron, czyli średnio dziennie z 90 stronami.

Co do ruchu gotowizny:

w ciągu roku 1857 wpłynęło:	3,097.861 złr.	$43^{3}/_{4}$	kr.
„ „ „ „ wypłacono:	3.058.411 „	$25^{3}/_{4}$	„
zatem cały ruch gotowizny był:	6,156.273 „	$7^{2}/_{4}$	„
w porównaniu z r. poprzedzającym większy o	94.702 złr.	$39^{3}/_{4}$	kr.

Co do czynności kancelaryi dyrekcyi, o ile za miarę służyć może liczba podań i expedycyi, następujące są data w porównaniu z rokiem poprzedzającym:

Przez protokół podawczy weszło:	w roku	1856	Exhibitów	1754
	„ „	1857	„	1640
wyszło:	w roku	1856	Expedycyi	2032
	„ „	1857	„	2076
Posiedzeń odbyło się:	w roku	1856	. . . . .	42
	„ „	1857	. . . . .	37

mianowicie w tym ostatnim roku: 1 posiedzenie Towarzystwa, 1 posiedzenie Kuratoryum, 25 posiedzeń Dyrekcyi, 6 posiedzeń komisyi delegowanej z Kuratoryum i Dyrekcyi, 2 posiedzenia komisyi delegowanej z Dyrekcyi, nareszcie 2 posiedzenia wspólne z Cenzorami wekslowemi.

Dla funduszów lwowskiego szpitalu dla małych dzieci, czyniąc zadość życzeniu dyrekcyi tegoż szpitalu, oświadczyła kasa oszczędności gotowość otworzenia rachunku ciągłego, z temi samemi dla tego dobroczynnego Zakładu dogodnościami, jakich od roku 1850 używa tutejszy instytut dla ciemnych.

Sprawa zakładania komandyt galicyjskiej kasy oszczędności w główniejszych miastach kraju, jakkolwiek coraz bliższą jest swego kresu, ma zawsze jeszcze niektóre trudności, których rozwikłanie i ostateczne usunięcie, o ile to od samej dyrekcyi kasy oszczędności zależy, nie jest bez nieodzownej potrzeby przewlekane.

Przyjęty przez Towarzystwo na przeszłorocznem zgromadzeniu i przedłożony Wysokiemu c. k. Namiestnictwu projekt regulaminu do zaprowadzenia w kasie oszczędności oddziału depozytowego, nie uzyskał przyzwolenia wyższego. Otrzymana w tej mierze rezolucya Wys. c. k. Ministeryum spraw wewnętrznych w połączeniu z c. k. Ministeryum skarbu, jest z dnia 29. października 1857 do l. $27.541/_{881}$.

Ustawa pensyi wysłużonych dla urzędników i sług galicyjskiej kasy oszczędności, ułożona przez dyrekcyę, a następnie przez Kuratoryum z niektóremi odmianami przyjęta, oczekuje rozstrzygnięcia Towarzystwa.

Towarzystwo uchwaliło tym razem między innemi:

Co do oddziału depozytowego: aby raz jeszcze zanieść do wysokich Władz rządowych prośbę o danie kasie oszczędności zezwolenia do zaprowadzenia u siebie tej tak dla miasta Lwowa jak i całego kraju potrzebnej instytucyi.

Co do ustawy funduszu pensyjnego dla urzędników i sług galicyjskiej kasy oszczędności: aby Wydział w imieniu Towarzystwa ostatecznie w tej mierze wyrzekł, a po przyjęciu tej ustawy, aby takowa do sankcyi właściwej c. k. Władzy rządowej przedłożona została.

Otworzenie szkoły pasieczników w Przemyślanach w roku bieżącym.

(Obacz Nr. 46 Dodat. tyg. z roku przeszłego.)

W odpowiedzi na liczne zapytania i dla wiadomości Obywateli ziemskich i innych właścicieli pasiek, oznajmiam niniejszem, że i w tym roku będę przyjmywał uczniów do nauki pszczelnictwa w mojej pasiece w Przemyślanach.

Kurs nauki rozpoczyna się 15. maja, a będzie trwał do końca października, więc przez półszosta miesiąca. Wszelako gdy w kursie przeszłorocznym okazało się, że uczeń pojętny i pilny może wykształcić się na dobrego pasiecznika w czterech miesiącach, mianowicie przez czerwiec, lipiec, sierpień i wrzesień, jako główny peryod praktyki pasiecznej; przeto, jeżeli który uzdolni się zupełnie w tym krótszym czasie, wyzwolę go już z końcem września, aby wrócony do domu, mógł jeszcze zaopatrzyć na zimę pasiekę swoją, czy swego pana. Uczniowie mniej pojętni muszą pozostać do końca kursu.

Nie jest konieczną potrzebą, aby uczeń umiał czytać i pisać, i prosty wieśniak niepiśmienny wyuczy się pszczelnictwa doskonale; radzę tylko dobierać ludzi ciekawych, sprytnych a poczciwych, na którychby poźniej spuścić się można. Wszelako, jeżeliby uczeń przeznaczony był na nadzorcę pasiek skarbowych i do kształcenia dla nich pasieczników, byłoby do życzenia, żeby umiał czytać i pisać.

Ludziom wprawnym do siekiery i hybla, należy przy wyborze, *caeteris paribus*, pierwszeństwo, tacy bowiem nauczą się tem pewniej poprawiać ule dawniejsze i nowe wyrabiać.

Co do wieku nie wybierać chłopców mniej lat 17, bo u tych mało jeszcze zastanowienia.

Nie chętnie też przyjmuję do nauki starych pasieczników przesiękłych błędną wiedzą i praktyką gminną, bo z takiemi praca dwojaka: raz trzeba ich oduczyć tego co umieją, a dopiero nauczyć tego czego nie umieją.

Na fundusz zakładu płaci się przy wstępie ucznia 25 złr. m. k. Uczniowie ubodzy wolni są od tej opłaty, owszem, jeżeli pojętni i czynią nadzieję wykształcenia się na dobrych pasieczników, dostaną jeszcze zapomogę na utrzymanie przez ciąg kursu z funduszu zakładu.

Uczeń przysłany z ręki możnej, ma mieć utrzymanie swoje, a zależy to od woli posyłającego, ile mu wyznaczy. Zwykłe wyznaczenie w przeszłym roku było 8 złr. miesięcznie; co wystarczało. Prosty wikt wiejski, który uczniowie wyszukiwali sobie sami u tutejszych gospodarzy, kosztował miesięcznie 7 złr., przyczem mieli już razem pomieszkanie i pranie bielizny. Przy tegorocznej taniości zboża spodziewać się można dostać wikt za 6 złr. miesięcznie. Co pozostanie od wiktu potrzebnem jest na mniejsze wydatki, na naprawę obuwia, odzieży.

Uczniowie zamożni mogą dostać tu wikt i mieszkanie w domach przyzwoitych za ceną umiarkowaną.

Kto nie zechce powierzyć pieniędzy na utrzymanie do rąk ucznia, może przysłać takowe co miesiąc pocztą na moje ręce. W tym razie wypłacam co 14 dni należytość za wikt gospodarzowi z góry, uczniowi zaś daję co widzę potrzebnem na mniejsze wydatki, a jeżeli z czasem jaki grosz oszczędzi się, sprawia sobie uczeń jaką bieliznę albo bóty, co jest zachętą i do pilności i do oszczędności. Proszę tylko, żeby wyznaczenie miesięczne przysyłane było regularnie, tygodniem przed końcem każdego miesiąca, gdyż ja niejestem w stanie dawać forszusów pieniężnych.

Odzież ucznia będzie jaką kto ma, byle miał się czem okryć w czasie chłodnym w jesieni.

Każdy uczeń ma mieć siekierę, hybel i dłuto, albo 1 złr. 40 kr. m. k. na kupno tychże, albowiem oprócz nauki pszczelnictwa, muszą wszyscy bez wyjątku robić w warsztacie, aby przyuczyli się sporządzać ule i narzędzia pasieczne. Zaprowadziłem ja w tym celu warsztaty i wszelkie naczynia stolarskie, ale trudno ich nastarczyć tej młodej czeladzi.

Dla wykazania się przed zwierzchnością winien każdy uczeń mieć kartkę legitymacyjną.

Każdy uczeń bez względu na stan i wiek poddaje się w moim zakładzie bezwarunkowo najściślejszej subordynacyi. Nieposłusznych, niemoralnych i próżniaków odesłałbym zaraz wraz z zaliczką pieniężną do domu.

Ponieważ teorya pszczelnicza jest główną podstawą intratnego pszczół chowu, więc od jej wykładu rozpoczyna się nauka, a potem następuje praktyka pasieczna. Mają zaś uczniowie ku temu najlepszą sposobność w mojej pasiece, gdzie umyślnie dla nich utrzymuję pszczoły we wszystkich gatunkach ulów krajowych, tudzież w ulach Dzierzonowskich. Poznają więc najdokładniej urządzenie i poprawy tych ulów i całą w nich manipulacye. Przytem muszą oni przez cały ciąg nauki robić koło pszczół w mojej pasiece wszystko co wypadnie, pod moim okiem i kierunkiem, i przy ciągłem objaśnianiu powodu i skutku każdej czynności, muszą więc pojąć racyonalną praktykę pasieczną i nabyć wprawy we wszystkich czynnościach, muszą zatem wykształcić się na dobrych pasieczników. A będą to pasiecznicy wcale inni, jak owi utrzymywani teraz po skarbach, co to zamiast dać jaki pożytek z pasiek, tylko je niszczą, i nie przyrobią nawet tyle, co sami kosztują.

Jaką intratę czynić mogą i powinny pasieki w ręku pasieczników **prawdziwie umiejętnych**, o tem napisałem się już dosyć po pismach publicznych, mianowicie w Tygodniku roln. przem. krakowskim i w Przyjacielu Domowym z przeszłego roku, więc tam to sobie odczytujcie. Jeżeli zaś tam powiedziałem, że właściciel majętności, który nie ma teraz z pasiek intraty szeląga, może przy umiejętnem prowadzeniu mieć z nich dochodu tysiące; i że w najgorszem nawet położeniu powinny pszczoły zapłacić co najmniej cały podatek gruntowy; to nie jest urojeniem ani przesadą, jak to sobie przydrwiewują ci, co o dawności pszczelnictwa pojęcia ani wyobrażenia nie mają; lecz jest to pewnik, który chybić nie może, jak dowiodłem to faktycznie dochodem z mojej pasieki wykazanym w nr. 44. Tygodnika roln. przem. krakowskiego, i w nr. 46. Przyjaciela Domowego z roku przeszłego. Jeżeli zaś w położeniu tak nędznem jak Przemyślany i w roku tak pomiernym na pasieki, jak był rok przeszły, sto pni pszczół mogły uczynić mi czystego dochodu przeszło 350 złr. m. k.; jest więc rzeczą niezawodną, że właściciel albo dzierzawca większej majętności, gdy doprowadzi pasieki tylko do liczby pni tysiąca, może mieć czystej rocznej intraty co najmniej 3500 złr. m. k., ale rozumie się tylko przy takiem prowadzeniu pasiek, jakie jest u mnie.

A właśnie takiego to prowadzenia pasiek chciałbym nauczyć wszystkich pasieczników w kraju, i tego też nauczą się ci, których przyszlecie do nauki. Myślę więc że koszt na nich łożony, wynoszący mniej więcej 60 złr. m. k., wcale nie źle się odpłaci.

Przemyślany w Brzeżańskim d. 3. marca 1858. Jul. Lubieniecki.

Lwów. R. 1425.

Władysław Jagiełło potwierdza przywilej Władysława Opolczyka oznaczający granice dóbr zaszkowskich, kościejowskich i czterech dworzysk w Mierzwicy Dominikanom lwowskim przedtem darowanych.

(Dokończenie. Ob. N. 10 Dodat. Tyg.)

Nos igi(tur) p(rae)sentib(us) visis, supplicacionibus sup(ra)dicti p(at)ris inclinati de consensu n(ost)ror(um) consiliarioru(m) sup(ra)scriptu(m) p(ri)uilegiu(m) innoua(mus) app(ro)bam(us) et ratificam(us). Harum quibus sigillum nostr(um) appensum est testi|monio l(ite)rarum. Actu(m) **Cracouie** feria quinta post domi(ni)cam Letare anno Dom(ini) **Millesimo quadringentesimo vicesimo quinto.** Presentibus Reuerendis in xpo pa|tribus dominis Alberto sancte Gnezn en(sis) ecc(les)ie Archiepiscopo et primate, Sbigneo Crac(oviensis) et Johanne helmen(sis) ecc(les)iarum Ep(iscop)is. Magnificis et strennuis Cristino de | Ostrow Castellano, Johanne de Tharnow Palatino Cracouien(si), Sandywogio de Ostrorog Poznanien(si), Michaele de Cziszow Sandomirien(si) Jacobo de Conieczpole | Siradien(si) Mathia de Labischin Bresten(si) Palatinis. Michaele de Cziszow Sandomirien(si) et Johanne de Czecoczin Lublinen(si) Castellanis multisq(ue) alys fide|dignis. Datum per man(us) venerabiliu(m) Johanne Schaffraniecz decani Cracouien(sis) regni Polonie Cancellary et Stanislai Czolek Cantoris Cracouien(sis) eiusd(em) | regni Vicecancellary sincere nobis dilectorum.|

My więc oglądawszy ów przywilej, przychyliliśmy się za zgodą Rad Naszych do prośby wyżwspomnionego Ojca, jakoż ponawiamy go, uznajemy i potwierdzamy, na świadectwo czego pieczęć Nasza u niniejszego listu zawieszona została. Działo się w ***Krakowie*** *we czwartek po niedzieli środopostnej roku Pańskiego* ***Tysiącznego Czterechsetnego Dwudziestego Piątego.*** *W obecności Wielebnych w Chrystusie Ojców, Księży Wojciecha Arcybiskupa świętego kościoła gnieznieńskiego i Prymasa, Zbigniewa krakowskiego i Jana chełmskiego kościoła Biskupów; Wielmożnych i Walecznych Krzystyna z Ostrowia Kasztelana, Jana z Tarnowa Wojewody krakowskiego, Sędziwoja z Ostroroga poznańskiego, Michała z Czyżowa sądomirskiego, Jakuba z Koniecpola sieradzkiego, Macieja z Łabiszyna brzeskiego Wojewodów, Michała z Czyżowa sądomirskiego i Jana ze Szczekocin lubelskiego Kasztelanów tudzież innych wiarygodnych wielu. Dano przez ręce Wielebnych Jana Szafrańca Dziekana krakowskiego a koronnego Kanclerza i Stanisława Ciołka Kantora krakowskiego a Podkanclerzego koronnego, szczerze Nam miłych.*

Pieczęć która na sznurku wisiała, zaginęła. Z napisów umieszczamy tu tylko ważniejsze, mianowicie: napis na zagiętce będący

Lect(um) per Albert(um) de Cichlin | Re(gni) P(oloniae) | Vicecancellar(ium) |

Czytał Wojciech z Zachlina Podkanclerzy królestwa Polskiego.

z odwrotnej strony pergaminu zaś *a)* napis gockim charakterem nakreślony

1564 | 9. Marcy oblatae et reuisae | in Conuentu Regni Vars(oviensi) |

R. 1564 dnia 9. marca okazany i przejźrzany na sejmie koronnym w Warszawie.

b) napis charakterem łacińskim wyrażony

Vladislaus Rex Poloniae dislimitationem bonorum | Koscieiow. Zaszkow ac Krotoszyn et 4. curiar(um) in Mierzwica | Conventui Leopolien(si) o(rdinis) P(raedicatorum) S(acrati)s(simi) Corporis xti p(er) Celsissimum Ladisla|um Ducem Opolien(sem) p(ro) certis obligationibus modo | perpetuo donatorum à bouis Maczoszyn et alys re|galibus in contiguitate cu(m) p(rae)dictis villis extantibus in a(nn)o 1308 de data in Mierzwica f(eria) 3. p(os)t d(omini)cam conduct(us) paschae factam | in a(nn)o 1425 f(eria) 5. p(os)t Laetare quad(ragesimalem) app(ro)bat et confirmat. |

Władysław Król Polski rozgraniczenie dóbr kościejowskich, zaszkowskich i krotoszyńskich tudzież 4 dworzysk w Mierzwicy lwowskiemu klasztorowi zakonu kaznodziejskiego przy kościele Ciała Chrystusowego przez Najdostojniejszego Władysława Księżęcia opolskiego pod pewnemi obowiazkami wieczyście darowanych, od Macoszyna i innych królewszczyzn do powyższych dóbr przytykających, roku 1308 we wtorek po wielkiej nocy w Mierzwicy uczynione, pod rokiem 1425 we czwartek po niedzieli środopostnej uznaje i potwierdza.

Według pergaminowego oryginału przechowującego się w archiwie OO. Dominikanów we Lwowie przepisawszy przepolszczyłem

28. lutego 1858 r. Wolański Franciszek.

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.** Z c. k. galic. Drukarni rządowej.